



## PORZĄDEK DELIBERACJI NIE JEST PORZĄDKIEM POLITYCZNYM

Łukasz Perlikowski, *Pluralizm i racjonalność w świetle demokracji deliberatywnej*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2020, ss. 320

Michał Rzeczycki\* 

Pluralizm poglądów jest wyzwaniem dla polityki. Istnienie w jednym państwie wielu skonfliktowanych ze sobą przekonań grozi eskalacją przemocy. Żadna ze stron bowiem nie będzie chciała, żeby prawo i sfera publiczna zostały zorganizowane według wzorców, które wyznaje przeciwnik. Jednocześnie każdy uczestnik sporu politycznego dąży do uzyskania wpływu na kształt wspólnoty politycznej, ponieważ jest przekonany, że wyznawana przez niego doktryna jest właściwą odpowiedzią na pytanie o kształt sprawiedliwego państwa. Strach przed niekontrolowanym wybuchem konfliktu światopoglądowego legł u podstaw liberalizmu strachu. Autorka tej koncepcji, Judith Shklar, podkreślała w artykule „The Liberalism od Fear” (Shklar, 1989), że negatywnym punktem odniesienia dla libera-

łów pozostają wojny religijne XVII wieku, a przede wszystkim groźba, że przemoc na tle różnic ideowych może powrócić współcześnie w nowej odsłonie.

Odpowiedzią na to zagrożenie ma być koncepcja demokracji deliberatywnej. Choć za jej powstanie odpowiada wielu autorów, to spośród nich na plan pierwszy wysuwają się przede wszystkim John Rawls i Jürgen Habermas. Teorie opracowane przez tych badaczy, aczkolwiek różniące się między sobą w wielu punktach, próbowały sprostać wyzwaniu, jakie dla stabilności państw demokratycznych stanowi pluralizm poglądów, a także odpowiedzieć na pytanie o legitymizację demokratycznego ładu. W tym celu każdy z nich skonstruował swój model racjonalności publicznej, na podstawie którego można by stwierdzić zarówno relację pomiędzy poszczególnymi doktrynami, obecnymi w sferze publicznej, dopusz-

\* Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii.

czalne sposoby argumentacji, jak i zdefiniować sam cel publicznych sporów. W szczególności w myśli Habermasa, który bardzo stanowczo zaakcentował związek komunikacji z prawem, pojawia się obietnica, że dzięki racjonalnym dyskusjom da się osiągać porozumienie przynajmniej w części istotnych tematów. Demokracja deliberatywna nie ma być jedynie *modus vivendi* współistnienia ze różnych partykularnych doktryn, lecz niesie ze sobą albo obietnicę maksymalizowania równości i wolności, albo nadzieję na legitymizację władzy sprawowanej demokratycznie.

W kontekście współczesnych problemów dotyczących pluralizmu lub polaryzacji szczególnie istotne jest to, czy racjonalny konsensus, postulowany przez teoretyków demokracji deliberatywnej, jest rzeczywiście możliwy? Czy spory, które toczone, są rozwiązywalne w ramach tego modelu? I czy wynik deliberacji istotnie wpływa na jakość podejmowanych decyzji politycznych? Wszystkie te kwestie są przedmiotem książki Łukasza Perlikowskiego „Pluralizm i racjonalność w świetle idei demokracji deliberatywnej” wydanej w 2020 roku, która jest jednocześnie rozprawą doktorską autora.

Praca składa się łącznie z dziewięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale czytelnik otrzymuje precyzyjnie sformułowany program badawczy. Zasadniczym problemem rozważanym przez Perlikowskiego jest relacja pluralizmu światopoglądowego, będącego jedną z naczelných zasad demokracji liberalnej, do zaobserwowanego

przez MacIntyre'a faktu niewspółmierności dyskursów, z których każdy jest osadzony w innej tradycji myślowej. Wydaje się bowiem, że spory, które toczone, są w sferze publicznej, są nierozwiązywalne, a wyjaśnieniem tego jest właśnie niemożliwość przełożenia języka jednej tradycji na język innej. W odpowiedzi na ten problem myśliciele tacy jak Rawls lub Habermas upatrują szansy na znalezienie rozwiązania w stworzeniu ram dla deliberacji w postaci tzw. rozumnego pluralizmu, który Perlikowski nazywa racjonalnością pluralizmu. Ich krytycy, znani pod nazwą imparcjalistów, sprzeciwiają się temu podejściu, afirmując w swoich teoriach to, co różnorodne i partykularne. Ten pogląd autor nazwał pluralizmem racjonalności. Oba nurty podlegają krytyce Perlikowskiego. Przeciw teoretykom racjonalności pluralizmu autor dowodzi, że spory nie są rozwiązywalne w ramach jednego typu racjonalności. Natomiast zwolennicy pluralizmu racjonalności nie zauważają, że porządek deliberacji w gruncie rzeczy nie jest porządkiem politycznym. Ta ostatnia myśl stanowi główną tezę książki Perlikowskiego, a pytanie o rozwiązywalność sporów światopoglądowych jest centralnym problemem badawczym. Towarzyszą mu także zagadnienia bardziej szczegółowe: jaka jest funkcja argumentu w kontekście sporu światopoglądowego, czy spory te są rozwiązywalne w ramach jednego typu racjonalności, czy są rozwiązywalne spory pomiędzy różnymi typami racjonalności; co to jest konkluzyność, czy demokracja ją

gwarantuje i dlaczego deliberacja jest komponentem demokracji?

Celem znalezienia odpowiedzi na te pytania autor posługuje się bardzo precyzyjnie określoną metodologią. Wpierw Perlikowski przyjmuje, że każde twierdzenie wysunięte w sporze światopoglądowym będzie traktował jako argument. Badanie argumentów polega na identyfikowaniu typów racjonalności, w ramach których argumenty są artykułowane. Racjonalność bowiem autor rozumie w sensie formalnym jako matrycę argumentacji. W tym znaczeniu racjonalność ma charakter uniwersalny. Natomiast konkretne koncepcje racjonalności są już wyłącznie lokalne. Tym samym ustalenie porządku argumentacji w ramach konkretnej matrycy pozwoli określić, z jakim typem racjonalności mamy do czynienia i w jaki sposób można określić relację jednego typu racjonalności do drugiego. Te założenia stanowią podstawę programu, który zmierza do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy można konkluzywnie rozwiązywać spory w ramach demokracji deliberatywnej.

Rozdział drugi pracy „Pluralizm i racjonalność w świetle idei demokracji deliberatywnej” poświęcony jest zbadaniu samej struktury racjonalności. W swoich rozważaniach Perlikowski inspirowany jest przede wszystkim dwoma myślicielami: Chaimem Perelmanem oraz późną filozofią Ludwika Wittgensteina. Perelman dokonał różniczenia na sprawiedliwość formalną i sprawiedliwość konkretną. Ta pierwsza ma charakter uniwersalny i polega na tym,

żeby wszelkie podobne przypadki traktować podobnie. Natomiast sprawiedliwość konkretna to dokładne określenie zasady sprawiedliwości: każdemu według zasług, każdemu według potrzeb, każdemu według zdolności etc. W analogii do tego rozróżnienia Perlikowski wprowadza własny podział na racjonalność formalną i substancjalną. Dzięki temu może z jednej strony ująć racjonalność jako homogeniczny zbiór prawideł, który przybiera różne postaci, takie jak racjonalność refleksyjna, paradygmatyczna, alogiczna etc. Zabieg ten stanowi podstawę do porównania ze sobą różnych typów racjonalności.

W nawiązaniu do Wittgensteina Perlikowski interpretuje każdy typ racjonalności w analogii do gry językowej, która ma swoją wewnętrzną gramatykę i warunki stwierdzalności. Autor stanowczo odcina się od relatywistycznych interpretacji myśli austriackiego filozofa, które można znaleźć w rozważaniach Richarda Rorty'ego lub Gianniego Vattimo. Zamiast tego proponuje konserwatywne odczytanie Wittgensteina. W świetle tej interpretacji nie jest prawdą, że Austriak głosił relatywizm teoriopoznawczy, na mocy którego nie istnieje żadna powszechna racjonalność, ponieważ o prawdziwości jakiegos zdania możemy mówić jedynie w odniesieniu do danej gry językowej, w której to zdanie zostało wypowiedziane. Owszem, Wittgenstein coś relatywizuje, lecz nie dotyczy to, jak powiada Perlikowski, „prawdziwości zdania, lecz języka i słowa „prawda”, które w różnych grach językowych ma różne znacze-

nia” (Perlikowski, 2020, s. 43). Tym, co pozostaje uniwersalne, jest konieczność kierowania się regułą, żeby gra w ogóle mogła zaistnieć. Nawet jeśli zdania obowiązują lokalnie, to jednak muszą istnieć formalne warunki tego obowiązywania. Innymi słowy to, co Perlikowski zdefiniował jako racjonalność formalną, pojawia się także w filozofii późnego Wittgensteina. Skoro jednak w debacie publicznej występują różne tradycje myślowe, a więc różne gry językowe, z których każda ma własne warunki stwierdzalności, to w jaki sposób jest możliwa racjonalna deliberacja, o której mówią zwolennicy demokracji deliberatywnej? Jak można żywić nadzieję na powstanie, na przykład, częściowego konsensusu, o którym mówił Rawls?

Nim padnie odpowiedź na to pytanie, Perlikowski w pierw zarysowuje w obszernych rozdziałach trzecim i czwartym samą ideę demokracji deliberatywnej. Najważniejsi myśliciele, którzy są zaliczani do twórców tej koncepcji, to Rawls i Habermas. Najśłynniejszą pracą Rawlsa jest „Teoria sprawiedliwości”, w której amerykański filozof za pomocą zmodyfikowanej idei kontraktu próbował pogodzić ze sobą wolność z równością. Ostateczny kształt instytucji politycznych jest wynikiem zawiazania umowy przez jednostki, które stając za zasłoną niewiedzy, abstrahują od wszelkich informacji o elementach ich tożsamości, takich jak płeć, wiek, majątek, pozycja społeczna, kolor skóry etc. Kierowanie się tymi czynnikami mogłoby skazić wynik rozumowania partykularnym interesem jednej ze

stron. Tymczasem jednostki za zasłoną niewiedzy powinny ważyć swoje racje, mając na uwadze jedynie dwie zasady sprawiedliwości (Rawls, 2009, s. 107): po pierwsze maksymalizację wolności, którą da się pogodzić z wolnością innych, oraz, po drugie, dopuszczenie takiego poziomu nierówności, który jest w zgodzie z zasadą wolności, a jednocześnie wciąż pozostaje z korzyścią dla każdego oraz zachowuje pozycje i urzędy otwarte dla wszystkich.

Rawlowska wersja kontraktu z „Teorii sprawiedliwości” przyczyniła się do renesansu kontraktualizmu w ogóle, gdyż zupełnie uwalniała ideę umowy społecznej od pytania, czy faktycznie umowa kiedykolwiek miała miejsce. Niemniej wciąż zachodziły wątpliwości, czy zawarcie takiego kontraktu jest psychologicznie wykonalne. Nie sposób przecież zupełnie abstrahować od elementów, które składają się na moją tożsamość. Stąd pod wpływem tych oraz innych zarzutów Rawls musiał złagodzić swoje stanowisko. Jego zmodyfikowaną wersję zawarł w „Liberalizmie politycznym”, przechodząc od abstrakcyjnej teorii moralnej do pragmatycznej teorii zgody (Perlikowski, 2020, s. 78). Tytułowy liberalizm polityczny ma być kulturą polityczną prowadzenia sporów publicznych, w której kluczowymi zasadami są rozum publiczny i możliwość zawiazania się częściowego konsensusu. Podczas gdy racjonalność nakazuje każdej jednostce kierowanie się tym, co najlepsze dla jej planu życiowego, to rozumność każe uwzględniać perspektywę innych ludzi, wskazując tym samym

na konieczność stworzenia odpowiednich warunków do kooperacji.

Odmiennej charakter ma teoria Habermasa. Niemiecki myśliciel nie skupia się w pierwszym rzędzie na stworzeniu warunków do współpracy jednostek, lecz kieruje swoją uwagę w stronę komunikacji jako źródła legitymizacji systemu politycznego. Żeby jednak komunikacja była w ogóle możliwa, Habermas formułuje koncepcję idealnej sytuacji komunikacyjnej. Jej głównym założeniem jest symetryczność dyskursu, czyli równy czas uczestnictwa w rozmowie i artykulacji argumentów. Tylko w ten sposób możemy dotrzeć do prawdy pojmowanej jako porozumienie, a warunkiem prawdziwego porozumienia jest wolna komunikacja.

Choć obaj autorzy pozostawali między sobą w sporze, to z punktu widzenia głównego przedmiotu badań Perlikowskiego łączy ich dążenie do stworzenia racjonalnych ram dla spluralizowanej debaty publicznej. Innymi słowy, zarówno Habermas, jak i Rawls posługują się konkretnym typem racjonalności, czyli matrycą argumentacji, mającą określone reguły, gramatykę i warunki stwierdzalności. W tym wypadku jest to opisana przez Perlikowskiego w rozdziale piątym racjonalność pluralizmu, która wyznacza na podstawie założonej aksjologii i nakłada szereg warunków na prowadzenie publicznych sporów światopoglądowych.

W opozycji do tego poglądu stoją zwolennicy pluralizmu racjonalności, którym autor poświęca rozdział szósty swojej książ-

ki. Myśliciele tworzący w tym nurcie zwracają uwagę przede wszystkim na to, co różne, abstrahując od problemu skonstruowania zasady prowadzenia rozumnych sporów w debacie publicznej. Istotę pluralizmu racjonalności można oddać za pomocą frazy Paula Feyerabenda: „anything goes” – wszystko ujdzie. Przykładem stanowiska, które można określić mianem pluralizmu racjonalności, są cytowane przez Perlikowskiego poglądy Iris Marion Young. Ta amerykańska myślicielka położyła główny nacisk na inkluzywność sfery publicznej, a nie na opracowanie zasad jej koordynacji lub dochodzenia do konkluzji. W jej przekonaniu poglądy takie, jakie wyznawał John Rawls lub inni imparcjaliści, dla których niezwykle ważne jest stworzenie ram dla bezstronnego spierania się, są idealistyczną fikcją. Nie ma bowiem czegoś takiego jak uniwersalny punkt widzenia. Dlatego Young wskazywała, że imparcjalizm pełni funkcję ideologiczną, gdyż fikcja bezstronnego decydowania służy tak naprawdę legitymizowaniu niedemokratycznych, autorytarnych struktur podejmowania decyzji. Podczas gdy teoria Rawlsa lub Habermasa operowała w ramach racjonalności aksjologicznej, poglądy Young wyrażane są przede wszystkim w perspektywie racjonalności niezakorzenia. Podstawowym pryncypium tej ostatniej jest zniesienie jakichkolwiek sztywnych ram dla debaty publicznej. Tak jak Feyerabend postulował anarchizm metodologiczny w filozofii nauki, tak pluralizm racjonalności neguje potrzebę stworzenia zasady prowadzenia sporów świato-

poglądowych. Jednak pogląd ten, jak wskazuje Perlikowski, postulowany przez niego porządek jest niemożliwy do utrzymania na płaszczyźnie politycznej (Perlikowski, 2020, s. 204). Nie jest bowiem możliwa koegzystencja zwolenników i przeciwników pluralizmu, demokratów i antydemokratów. Sfera publiczna zorganizowana według pluralizmu racjonalności szybko uległaby destabilizacji.

Rozdziały siódmy i ósmy książki „Pluralizm i racjonalność w świetle idei demokracji deliberatywnej” zawierają analizę typów argumentacji i odpowiadających im typów racjonalności. O zaklasyfikowaniu argumentu do konkretnego typu decyduje jego potencjał argumentacyjny, czyli zależność argumentu od konkretnego stanowiska, w ramach którego jest formułowany. Potencjał argumentacyjny jest funkcją dwóch zmiennych: potencjału refleksyjnego i koherencji logicznej. Refleksyjność określa stopień otwartości na poszukiwanie nowych problemów, podczas gdy koherencja logiczna wyznacza spójność i moc heurystyczną argumentacji. Im większa koherencja, tym argument ma mniejszą moc wyjaśniającą i jest bardziej zamknięty logicznie. Na tej podstawie Perlikowski wyróżnia argumenty alogiczne, emotywistyczne, argument partykularnego audytorium, argumentację relatywistyczną, argumentację refleksyjną, paradygmatyczną i zamkniętą logicznie. Każdemu z tych sposobów uzasadniania odpowiada właściwy mu typ racjonalności: racjonalność niezakorzenienia, relatywistyczna, bezracjonal-

ność lub przedracjonalność, racjonalność aksjologiczna, refleksyjna, paradygmatyczna i spekulatywna. W jakim celu Perlikowski tworzy tę kategoryzację?

Otóż, jest ona kluczem do pokazania dialektyki racjonalności w sporach światopoglądowych, o czym autor pisze w ostatnim rozdziale swojej pracy. Racjonalność, jak już wspomniałem, jest matrycą argumentacji, która ma właściwe sobie reguły, gramatykę i warunki stwierdzalności. O ile racjonalność jako taka jest porządkiem uzasadniania i przez to ma charakter uniwersalny, o tyle substancjalne koncepcje racjonalności mają wyłącznie lokalny zasięg. Jeśli zatem w debacie publicznej współwystępuje ze sobą wiele różnych typów racjonalności, to czy można w ogóle mówić o szansach na rozwiązanie jakiejś kwestii? Jak ma się porozumieć ze sobą myśliciel, który tworzy w ramach racjonalności alogicznej, z filozofem spekulatywnym?

Odpowiedź na te pytania jest zależna od tego, czy mówimy o sporze w łonie jednej racjonalności, czy między różnymi jej typami. Spór toczony w ramach racjonalności aksjologicznej, na przykład między katolikami a protestantami, nie miał szansy na dojście do kompromisu, gdyż dowiedzenie, że określony przedmiot należy interpretować zgodnie z dogmatyką katolicką, oznacza, że druga strona dyskusji przegrała. W tym wypadku bowiem wykazanie błędu równa się wykazaniu, że dana strona źle posługuje się gramatyką racjonalności aksjologicznej. Zupełnie inaczej jest w wypadku sporu między różnymi racjonalnościami.

„Rozwiązywalność, powiada Perlikowski, oznacza możliwość osiągnięcia konkluzji tymczasowej, to znaczy ustosunkowania się danego stanowiska względem problemu z innego typu racjonalności; polega na rozbudowaniu teorii o obszary dotąd nieznanne” (Perlikowski, 2020, s. 275). Przykładem takiego sporu jest dyskusja teologów katolickich z transhumanistyczną argumentacją Johna Graya. Czy jednak można on zostać rozwiązany w znaczeniu, które definiuje Perlikowski? Autor odpowiada, że w sporze między racjonalnościami różnego typu da się osiągnąć częściową rozwiązywalność. Musi zostać jednak spełniony tzw. warunek Jodkowskiego, który pierwotnie odnosił się do sporów ewolucjonistów z kreacjonistami. Kazimierz Jodkowski był zwolennikiem koncepcji, żeby dopuszczać kreacjonistów do sporów z nauką, jeśli tylko spełnią pewien warunek. Otóż kreacjoniści nie mogą twierdzić, że istnieją obszary, których nie może wytłumaczyć nauka, a także nie zamykać dyskursu poprzez wskazywanie, że są takie obszary, których nauką nigdy nie będzie mogła wyjaśnić. Mają natomiast za zadanie sformułować falsyfikowalny argument, zgodnie z którym istnieje pewien przedmiot, który nie doczekał się naturalistycznego wytłumaczenia i którego nienaturalistycznie wytłumaczyć się nie da. Innymi słowy, podczas sporu między przedstawicielami różnych typów racjonalności jedna stronna powinna dążyć do wykazania, że danego zjawiska nie da się wytłumaczyć w ramach typu racjonalności przeciwnika. W rezultacie każda ze stron zosta-

je zmuszona do poszerzenia własnego paradygmatu myślowego i otwarcia się na nowy problem. O ile jednak z poznawczego punktu widzenia jest to rezultat pożądany, o tyle z punktu widzenia politycznego mnożenie się dyskusji problemowych w sferze publicznej jest raczej zagrożeniem.

W ten sposób dochodzimy do głównej tezy książki Łukasza Perlikowskiego: „porządek deliberacji nie jest porządkiem politycznym”. Swobodny model dyskusji jest właściwy dla sposobu funkcjonowania uniwersytetu, jednak dla polityki rosnący pluralizm jest problemem, który stanowi coraz większe wyzwanie dla stabilności. Demokracja deliberatywna nie jest w stanie stworzyć adekwatnych ram dla współczesnych, spluralizowanych debat światopoglądowych, ponieważ sama operuje w ramach określonego typu racjonalności, który wchodzi w przestrzeń sporów z innymi typami racjonalności. Projekt Habermasa lub Rawlsa mógłby się powieść wyłącznie wtedy, gdyby udało się stworzyć uniwersalną koncepcję racjonalności substancjalnej lub, ujmując ten problem językiem Wittgensteina, udowodnić, że demokracja deliberatywna jest czymś w rodzaju reguły reguł. To jest jednak niemożliwe. Wraz z zaproponowaniem w debacie publicznej, na przykład, liberalizmu politycznego Rawlsa, koncepcja ta i aksjologia, którą ona zakłada, stają się momentalnie przedmiotem sporu. Tym samym demokracja deliberatywna jako projekt polityczny jest przedsięwzięciem obciążonym błędnym kołem, gdyż zakłada istnienie aksjologicznych ram

racjonalnego dyskursu, które dopiero mają zostać zaprojektowane.

Książka „Pluralizm i racjonalność w świetle idei demokracji deliberatywnej” Łukasza Perlikowskiego jest pracą bardzo dobrą. To rozprawa, która jest niezwykle wielowątkowa. Autor rozważa w niej problem z zakresu filozofii polityki, lecz używa do tego narzędzi pochodzących z innych dyscyplin, takich jak filozofia języka, filozofia nauki lub epistemologia. Podczas gdy wiele współczesnych prac z zakresu myśli politycznej często przeradza się *de facto* w rozprawę z zakresu historii idei, tracąc z tego powodu swój filozoficzny wymiar, Perlikowski w swojej pracy pokazuje, że właściwa metoda refleksji nad polityką musi brać także pod uwagę inne perspektywy. W jaki sposób zdobywamy wiedzę o tym, co jest sprawiedliwe, jak powinna przebiegać argumentacja, czym różni się sfera publiczna od innych typów przestrzeni, jak chociażby sfera dyskusji naukowej, w jakiej relacji pozostają do siebie różne sposoby myślenia, takie jak nauka i religia – nie da się zrozumieć polityki, jeśli będzie się prowadziło badania w izolacji od tych zagadnień.

Wielowątkowość książki Perlikowskiego objawia się również w sposobie omawiania przez niego poszczególnych koncepcji. Rozdziały trzeci i czwarty nie są wyłącznie sprawozdaniem poglądów Rawlsa i Habermasa. Autor przytacza także polemikę między tymi myślicielami, referuje słabości ich stanowisk, na które zwracali uwagę inni badacze, wskazuje także w toku wywo-

du na interesujące wątki poboczne, jak na przykład pogląd Habermasa na aklamację. Mimo tej złożoności Perlikowski nie gubi się w dygresjach i co rusz przypomina czytelnikowi, co jest głównym problemem jego pracy.

Nie oznacza to, oczywiście, że książka jest pozbawiona wad. Zdecydowanie najsłabszym fragmentem jest podrozdział o argumentacji zamkniętej logicznie, w którym padają bardzo mocne zarzuty pod adresem Hegla, takie jak nagminne stosowanie chwytów erystycznych i popełnianie błędów logicznych. Niestety myśl niemieckiego idealisty Perlikowski rekonstruuje przede wszystkim w oparciu o opracowania Herberta Schnädelbacha, Marka Rysiaka lub Karla Poppera. Dwaj ostatni autorzy zajmują stanowisko krytyczne względem Hegla. Natomiast cytaty z samego Hegla pojawiają się tylko raz i jest to jedno zdanie umieszczone w formie podsumowania na końcu podrozdziału. Tutaj trzeba powiedzieć stanowczo, że taka forma krytyki, nawet jeśli ma służyć wyłącznie typologii argumentacji, jest niedopuszczalna. Na szczęście jest to wątek poboczny i nie jest w stanie zaważyć na wartości całej pracy.

Podsumowując, Łukasz Perlikowski napisał znakomitą rozprawę, w której podjął się zbadania jednego z głównych problemów politycznych współczesności, czyli zagadnienia pluralizmu w demokracji, w sposób nowatorski i nietrywialny. Praca stanowi wartość zarówno jako całość, jak i z uwagi na poszczególne rozdziały, które mogą posłużyć jako bardzo dobre wprowa-



dzenie, na przykład, w spory o interpretację Wittgensteina lub dyskusję między Habermasem a Rawlsem. Przede wszystkim jednak książka Perlikowskiego rzuca ważne światło na współczesne problemy z polaryzacją polityczną i kryzysem debaty związanej z tworzeniem się baniek informacyjnych. Jeśli rzeczywiście jedyną przestrzenią nieskrępowanej rozmowy i otwierania nowych problemów jest uniwersytet, to znaczy, że w świetle obecnych wyzwań model sfery publicznej domaga się gruntowego przemodelowania.

## BIBLIOGRAFIA:

- Perlikowski, Ł. (2020). *Pluralizm i racjonalność w świetle demokracji deliberatywnej*. Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku.
- Rawls, J. (2009). *Teoria sprawiedliwości*. Tłum. M. Panfiuk, J. Pasek, A. Romaniuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Shklar, J. (1989). *The liberalism of fear*. Pobrane z: <https://philpapers.org/archive/SHKTLO.pdf>.